



Beskid Sądecki pod presją

W najbliższym czasie może dojść do zniszczenia kolejnych - po Jaworzynie Krynickiej - cennych terenów Beskidu Sądeckiego chronionych do tej pory przez Popradzki Park Krajobrazowy (PPK). Nowo wybrani władze gmin powiatu nowosądeckiego wystąpili bowiem do wojewody małopolskiego o wprowadzenie zmian do planu ochrony PPK, które umożliwiłyby lokalizację inwestycji narciarskich i turystycznych w kilku ważnych i cennych przyrodniczo rejonach tego parku. Wojewoda obiecał pomoc w realizacji tych szkodliwych pomysłów.

Popradzki Park Krajobrazowy, położony przy granicy ze Słowacją, w bliskim sąsiedztwie  Pienińskiego i Gorczańskiego Parku Narodowego, został utworzony w 1987 r. Jego obszar obejmuje Beskid Sądecki, który stanowi najbardziej wysunięte wschodnie skrzydło zachodnio-beskidzkich wysokich masywów górskich, obejmując pasmo Radziejowej (1263 m n.p.m.) i Jaworzyny Krynickiej (1142 m n.p.m.) w Beskidzie Sądeckim, pasmo Dubne-Kraczonik (934 m n.p.m.) w Górach Czerchowskich oraz Dolinę Popradu, od której przyjął nazwę. Prawie 70% jego powierzchni stanowią lasy. Celem utworzenia Parku była kompleksowa ochrona walorów przyrodniczych, krajobrazowych oraz kulturowych południowej części Sądecczyzny. Wyniki prac nad utworzeniem Europejskiej Sieci Ekologicznej EECNET wykazały, że obszar PPK uzyskał najwyższą rangę w waloryzacji terenów chronionych. Stanowi on obszar węzłowy o znaczeniu międzynarodowym. W systemie NATURA 2000 tereny w obrębie Parku zostały zaliczone do Obszarów Specjalnej Ochrony (OSO) w oparciu o kryteria Dyrektywy Ptasiej oraz do Specjalnych Obszarów Ochrony (SOO) w oparciu o kryteria Dyrektywy Siedliskowej jako **Ostoja Popradzka** (OSO) i **Popradzki Park Krajobrazowy** (SOO).

Tereny Parku są jednak bardzo atrakcyjne również dla inwestorów stawiających na rozwój narciarstwa zjazdowego i turystyki masowej. W tym przypadku turystyka - dotąd przeciwstawiana przemysłowi jako bardziej ekologiczna forma zdobywania środków finansowych - doprowadza do podobnych zniszczeń na obszarach cennych przyrodniczo, jak przemysł i intensywne rolnictwo.

W dniu 16 grudnia 2002 r. w Krakowie doszło do spotkania władz wojewódzkich i dyrekcji PPK z  przedstawicielami samorządów powiatu nowosądeckiego, na którym zaprezentowano projekty nowych inwestycji związanych z budową stacji, tras i wyciągów narciarskich na terenie gmin Krynica, Piwniczna, Muszyna, Łabowa, położonych w granicach PPK. Inwestycje te, niezgodne z obowiązującym od grudnia 2001 r. planem ochrony Parku, godzą w unikalne górskie ostoje dzikiej przyrody, miejsce występowania niedźwiedzia, wilka, puchacza, głuszca. Gminy i władze województwa zmierzają do zmiany zapisów Planu Ochrony Parku, co otwiera drogę do dalszych takich zmian i podważa sens przygotowywania, konsultowania i zatwierdzania planów ochrony na przyszłość.

Z informacji zebranych przez Pracownię wynika, że gminy ubiegają się m.in. o następujące tereny:

Gmina Piwniczna-Zdrój:

1. Wierchomla Mała i Duża - dalsza rozbudowa stacji narciarskiej.
2. Szynowa kolej górską z Piwnicznej do Szczawnicy.

Gmina Krynica-Zdrój:

1. Poszerzenie strefy udostępnionej dla narciarstwa zjazdowego w rejonie Słotwin i Jaworzyny Krynickiej, Czarnego Potoku, Tylicza, Muszynki. Wprowadzenie takiego zapisu spowoduje całkowite wyłączenie masywu Jaworzyny z terenów chronionych i cennych przyrodniczo.
2. Poszerzenie terenów strefy rekreacyjnej i wielofunkcyjnej Tylicz - Muszynka.

Gmina Muszyna:

1. Umożliwienie lokalizacji wyciągu narciarskiego z Kotylniczego Wierchu w kierunku doliny potoku Szczawnik, jako połączenie z trasami zjazdowymi z Jaworzyny Krynickiej.
2. Poszerzenie terenów narciarskich pomiędzy Wierchomlą i Szczawnikiem w celu dołączenia ich do Jaworzyny Krynickiej oraz zagospodarowanie grzbietu Pusta - Runek - Jaworzyna, co bezpowrotnie odetnie południowe obszary pasma Jaworzyny od jej północnych stoków.

Gmina Łabowa:

1. Udostępnienie terenów we wsi Łosie i Roztoka Wielka dla potrzeb narciarstwa zjazdowego, w tym budowa kolei linowych, wyciągów i tras narciarskich.

Dariusz Matusiak

Jerzy Wertz - dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego:

Problem pojawił się ostatnio, kiedy to na fali sukcesów Adama Małysza sporty zimowe zyskały ogromną popularność w mediach. Miejscowości górskie dostrzegły w tym swoją szansę na rozwój. Każda więc gmina, która ma u siebie górę, chce wyciąć na niej las i zbudować wyciągi. Przy tej okazji szermuje się argumentem, że inwestycje te rozwiążą problem bezrobocia. Uważam to za nieporozumienie wzięwszy pod uwagę fakt, że sezon narciarski trwa ok. 80 dni, a przy obsłudze wyciągów może być zatrudniona garstka osób.

Trzeba pamiętać również, że inwestycje narciarskie to nie tylko sam narciarz, lecz także potężna infrastruktura: wyciągi, parkingi, drogi, sieć noclegowa. Na terenach cennych przyrodniczo, jakimi są parki krajobrazowe, rodzi to poważne zagrożenia dla przyrody i krajobrazu. Zwłaszcza, że inwestycje te mają być zbudowane w miejscach, gdzie np. gawrują niedźwiedzie.